

SPIS UTWORÓW

1. [Bana do Poznania](#)
2. [Całuje Sznupe twom](#)
3. [Chmiel i Wiklina](#)
4. [Chwaliszewski bal](#)
5. [Co ja za to moge](#)
6. [Co to za Kapela](#)
7. [Co to za pyra](#)
8. [Co złego, to nie my!](#)
9. [Dej se spokoj!](#)
10. [Dej się sztachnąć ćmikiem!](#)
11. [Dla chcącego nic trudnego](#)
12. [Ewa z Chwaliszewa](#)
13. [Gdy się napole](#)
14. [Godecie po naszymu](#)
15. [Jedzie dylizans](#)
16. [Już jestem w Tobie](#)
17. [Kapela żegna Was!](#)
18. [Kiedy życie da Ci w kość!](#)
19. [Kierunek do Wrónek!](#)
20. [Koniki – hobby!](#)
21. [Kuku – rock](#)
22. [Mama smaź, póki masz!](#)
23. [Można wszystko mieć!](#)
24. [O to loto!](#)
25. [Okropny los!](#)
26. [Poruta](#)
27. [Pójdziemy w tango](#)
28. [Rzeczywistość](#)
29. [Serducho w kłacie](#)
30. [Słonko, to jest to!](#)
31. [Stara wiara](#)
32. [Stary nie duś gary!](#)
33. [Swoje za uszami](#)
34. [Szkiyty w wymborku!](#)
35. [Szport na kiju!](#)
36. [Szucherna piosenka](#)
37. [Śmiało na działo!](#)
38. [Tango Palendzie](#)
39. [Tata nie lotej za dziewczuchom!](#)
40. [Trzym się ciepło!](#)
41. [Ty wiysz, co mosz!](#)
42. [Wyćpiól mnie!](#)
43. [Zabawa na całego](#)
44. [Za naszych czasów](#)
45. [Z babom nie wygrosz!](#)
46. [Z melą na szeląg](#)
47. [Zna Europa chłopą!](#)
48. [Zocha, ja kocham!](#)

BANA DO POZNANIA

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński

Muzyka: Henryk Kuczyński

Jedzie bana do Poznania: od Dopiewa do Pałędzia wiatr przegania!
Jak pędzi – to pędzi!
Jedzie bana do Poznania; każde drzywko naprzeciwko jej się kłania!
Jak pędzi – to pędzi!
Lata jak szatan zez końca świata, gwizdże i sapie, że oż strach!
Koła się kryncom jak we łbie wińco,
Wesoło szyny dźwiynczom: rach-ciach-ciach-ciach!
Jedzie bana do Poznania rozpędzona, zadymiona, zasapana:
Co będzie – to będzie!

Pyndzi pociong, rwie ochoczo,
Iskry letom mu spod kół!
Mknie jak strzała, co leciała
Jak w cologu stary zółw!
Wiaro, zgolej! Pyndzi kolej!
Tak jak żmija zwija się!
Roz na górze, roz na dole –
Tak jak w smole muchy dwie!

Jedzie bana!...

To jezd bana w sam roz dla nas!
To jezd pociong na sto dwa!
To jezd bana wrylana
Ale tak jak ekspres gna!
Jak w Dopiewie się rozpędzi,
To w Pałędziu będzie wnet!
Jak zafurczy wprost na Górczyn –
Pryndzej jakbyś piechtą szedł!

Jedzie bana!...

Jedzie bana do Poznania!
Dosyć spania, bo to pora wysiadania:
Już można – To Poznań!!!

CAŁUJE SZNUPKE TWOM

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński Muzyka: Andrzej Borowski

Jo żym był mały skrzat, ty – mało pyrda
Kiedy żym dyrdał za tobom w świat!
Do lani poszedłem wnet z czachą jak korbol:
Co dzień żym z torbom przy tobie szed!

Całuje sznupke twom i szeptom w ucho,
Zaś potem słuchom serducha ton!
Całuje sznupke twom i czorne ślypie,
Boś jezd w mym typie i jo cie znom!

A kiedy mały skrzat zmienił sie w juchte,
To świńskim truchtem wpad na twój ślad!
Był zy mnie łebski szczun, co doł ci szczyńście
I przed zamynścieniem cołkom cie wziun!

Zwiunzałaś zy mnom los w chynchach i kierzkach,
Gdzie każdo ścieżka pamiynto nos!
Ty usidlilaś mnie w tych kieretynach,
Bo-żym miol szplina na twoim tle!

Ty mi nie psulaś krwi, szłaś mi na rynke
Bez nocki piynkne i smyntne dni!
Zrobilim pore prób i trzy dzieciory,
Wynec jezdym skory wziuńć z tobom ślub!

Całuje sznupke twom i szeptom w ucho:
- Moja dziewucho, czy jo cie znom?
Całuje sznupke twom i czorne ślypie!
Czyś jezd w mym typie? – Czy jo cie znom???

CHMIEL I WIKLINA

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński

Muzyka: Henryk Kuczyński

Nowotomyski jarmarek
Tradycje bardzo mo stare;
Kapela ściungo tu wiare,
Gdzie rośnie wiklina i chmiel!
Jak se kapela podchmieli,
To nie ma lepszyj kapeli,
W wiklinie rżnie przy berbeli,
Pod chmielem w karcuuchy wom rżnie!

Chmiel i wiklina –
Zaczyna w kieretynach się nasz bal!
Chmiel i wiklina:
Dziewczyna jak malina i szał ciał!
Chmiel i wiklina:
Przy meli se podchmielisz ździebko winem,
Potym jom śmiało ciong we wikline,
W to tango na sto dwa!

Knajom tu zewszund łatyndy,
Zduczniałe, stare brawyndy
I namknońć nie chcom się styndy,
Gdzie rośnie wiklina i chmiel!
Wiaruchna strzelić chce piwko,
Opylić bumbe z rozrywkom,
Przy sibrach giuńć się jak drzywko,
Gdy naszo kapela wom rżnie!

CHWALISZEWSKI BAL

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński

Muzyka: Andrzej Borowski

Jak cie łupie w kryngosupie, to knaj na migane,
A w chałupie guły gupie same niech zostanom!
Chocioż w giyrach mosz felera, migej bez poruty
I przebieraj jak selera, jak balowy szpec!
Gdy romatyz łamie gnaty, nie bydź załamany!
Nie drzyj papy ani szaty, ino baluj z nami!
Jak żeś cały skapuciały i cie zmora dusi,
Jak żeś dziód zakamieniały, przy babusi siedź!

Jak migana dla nas, to do rana:
Chwaliszewski bal!
Jak se nie pohycom z połowicom,
To mi bydzie žal!
Gro orkiestra dynto jak najynto,
A wiync dó nos wal!
Przy ćwiarze opary, bal dla swojej wiary –
Chwaliszewski bal!

W but wysoki i dyrdoki mela się odrzaśnie,
Wciungnum smoking Poznanioki – o to loto właśnie!
Kto zarabia, tyn jezd hrabia – bejmów mo jak lodu!
Kto mo wabia, tyn jezd babiarz, na dziewczuszki pies!
Gro muzyka, naród fika i wyrzga giyrami!
Nie narzykej, grej młodzika i pofikej z nami!
W bynbyn rumbie, ktoś na trumbie rumby nom wygrywo!
Jo wytrumbie tyż po bómbie – grunt, że piwo jezd!

CO JA ZA TO MOGE

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński

Muzyka: Andrzej Borowski

Bejmy frajer żonie daje:
Opierunek mo i wikt,
A kawaler woli szaleć,
Czuje sie jak byk!
Bajtlowaniem nyni panie:
W dzień migana, nocką bal,
A żyniaty „Ryn do chaty!”
I „Do wyra wal!”

Co ja za to moge, że mi weszła w droge?
Nie poradze nic!
Pukwa, sekutnica – nie mom przy nij życia,
A jak bez nij żyć?!
Co ja tera zrobie? Leży na wóntrobie,
Wlazła mi do łba!
Tak mnie opyntała, barzy niż gorzała:
Mela na sto dwa!

Co ja za to moge, baba jezd jak ogień,
Co mi fajczy mózg!
Serce zre jak robok, wpyndzo mnie do grobu
I to jezd jej plus!
Co ja za to moge, że mi weszła w droge?!
Drynczy mnie psia mać!
Co ja za to moge? Kochom te nieboge!
Innyj nie chce znać!

Kto sie żyni, sie odmiyni!
Kawalerka – lepsza rzecz!
Bałaganisz se z kumplami,
Robisz to, co chcesz!
Wziuneś żóne, to skuńczune:
Już nie dla cie, bracie, śledź!
Ani ćwiara, ani wiara...
I pod laczkiem siedź!

CO TO ZA KAPELA

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński Muzyka: Andrzej Borowski

Co to za kapela, co wos rozwesela
I kawołki wom od ucha rżnie?
Czymu każdo mela do nos ślypiem strzela,
A wiaruchna z nami kielczy się?

Na bok trumby i fujary!
W bynbyn łupie szef –
Jak w kaczy kuper, jak w kaczy kuper!
Zawracomy wom gitare, mandoline też!
Akordejóny grajom fest!
Na banjo Mónek szarpie struny, jak sam Bach,
A dziadzia Adzi swom tarke gładzi!
„Zza Winkla” wom kapela graje rach, ciach, ciach,
A wiara dó nos wali, że oż strach,
Dlatygo:
Czy to klara bije z nieba,
Czy zacino mróz,
To my wom grómy – frechowne szczuny;
Z kapelusza i sufitu grómy tak jak z nut,
Że oż giyrami wyrzgo lud!

Pióntek, czy niedziela, graje wom kapela
I zza winkla wom swe papy drze!
Jak bydzie berbela, zagro mało-wiela,
Jak se podje, to melodie rżnie!

CO TO ZA PYRA

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński Muzyka: Mariusz Matuszewski

Gdzieś nad Wartą żyje sknera, co do grosza składa grosz!
Jak tych groszy kosz uzbiera, to się baw na jego koszt!
Daj podkowę kutej szelmie, żeby szczęście wykuć mógł,
Bo potrafi kuć rzetelnie i złych w życiu nie zna dróg!

Co to za pyra z Poznaniaka! Trzeba mieć świra, by nią być!
Tutaj się tyra! Moda taka! I to nie jest wyc!
Co to za pyra z Poznaniaka! Cały dzień tyra nasza brać!
To już satyra! Trzeba płakać, lub się z tego śmiać!

Zarzucają nam rodacy, że nie mamy czystych rąk!
Może brudzą się przy pracy?! Po robocie – czyste są!
Kto chce poznać smak Poznania, ten ma takich marzeń dość!
Gierę z chrzanem zjeść ma zamiar, a tu dają – mocno w kość!

Poznaniakom brak fantazji?! Dajmy za to kłaków funt!
Ten, kto z głową w chmurach łązi, pod nogami chce mieć grunt!
Czy tu mogą żyć ponurzy, gdzie Laskowik wodził rej?!
Gdy ten dowcip ktoś powtórzy, prosto w oczy mu się śmieje!

Co ma wisieć, nie utonie, choć się z czoła leje pot!
Powieś surdut, popluj w dłonie i nie strzelaj kulą w płot!
Choć deszcz leje tak jak z cebra, kop ziemniaki, zamiast jeść!
Pyr na order u nas nie brak, więc powieszą ci na pierś!

Gdy się z babką nie upiecze, smal cholewki drugi raz,
Lecz diabolicom nie pal świeczek, bo anielic pełno masz!
Chcesz po pracy pójść na tańce, lub zaśpiewać skoczną pieśń?!
Bierz do ręki sznekę z glancem, a pod drugą – pannę weź!

Co to za pyra z Poananiaka! Trzeba mieć świra, by nią być!
Tutaj się tyra! Moda taka! I to nie jest wyc!
Co to za pyra z Poznaniaka! Cały dzień tyra ile tchu!
Trzeba unikać takich zakał, albo brać z nich wzór!!!

CO ZŁEGO - TO NIE MY

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński

Muzyka: Henryk Kuczyński

Komoda tańczy, szafa gra! Kręci się wokół cały świat
I od wieczora aż do dnia wesoło gramy – na sto dwa!
Na górze róże, w dole bez! Zerwij kwiatusek i się ciesz!
Niech zawiruje z Tobą też! Nasza kapela z Wami jest!

Co złego – to nie my!
Dlatego nie bądź zły!
Smutnego wszyscy namawiamy:
Nie daj plamy! Baw się z nami!

Co złego – to nie my!
Kolego – po co łyzy?
Co z tego, że masz w bucie kamyk,
Gdy w tany zapraszamy dziś?!

Dłonie zbliżają się do rąk i trwa zabawa nasza w krąg!
Uśmiech na ustach, jasny wzrok, choć na parkiecie dzisiaj tłok!
Już cała sala rusza w tan! Panowie śmieją się do pań
I nawet bardzo zimny drań nie chce przy stole zostać sam!

Ucieka szybko nocy czas; księżyc przytula się do gwiazd;
Śle zakochanym ciepły blask i do zabawy wzywa nas!
Umyka z twarzy smutku cień, gdy gwiazdy do nas śmieją się!
Tańczymy razem jak we śnie w objęciach nocy – to się wie!

Co złego – to nie my!
Dlatego nie bądź zły!
Smutnego wszyscy namawiamy:
Nie daj plamy! Baw się z nami!

Co złego – to nie my!
Kolego – po co łyzy?
Lebiegom śmieć się w twarz!
Parami ruszamy
Do gwiazd!

DEJ SE SPOKÓJ

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński

Muzyka: Henryk Kuczyński

Wiara, trzymcie mnie! Dziś pynsje dostał zięć!
Szarpoł tak jak złe, a „dolców” dostał pieńć!
Świgłem się jak plendz! Ze śmiychu można pęc!
Chapoł miesionc – „dolców” dostał pieńć!

Dej se spokój ty szudroku! Ujdzie w tłoku taki wyc!
Dej se spokój gupi Cwoku! Nos nie weźmiesz na tyn pic!
Jery, jery! Do selery! Te bajery każdy zna!
Jery, jery! Dojść szydery! Bydź roz szczery! Nie ma da!

Mojom starom znasz: we wyrku lubi gnić!
Sypio na mój koszt, nie robi w chacie nic!
Ani myśle kpić! To wcale nie jezd wyc!
Staro nie chce robić hyc, hyc, hyc!

Zabujolem się na życie i na śmierć!
Prześladuje mnie oż mendel babskich serc!
Czachom, brachu wierć i pod balkonem stercz!
Niech ja skonom – padnie mendel twierdz!

Ty mnie, brachu, trzym, bo mynczy mnie tyn seks:
Zawdy knaję ryn do młódek i do heks!
Czy to Rzym, czy Krym, wciunż lotom tak jak w dym,
Żeby ze mnom śpiywać: rym, cym, cym!

Zarzućilem sieć na rzyki bystry nurt:
Chciołem rybcie mieć, nojlepiej cały wór!
Wpodł mi w sieci śmieć i jedyn zdechły śledź.
Jezdeś głodny? Ucho śledzia zjedz!

Koń mo wielgi łeb, koń sobie rade do,
A ty biyde klep, nim zlecisz oż na dno!
W życiu każdy kiep dostanie goździym w ślep!
Śmieć się z koniem: ón mo łeb jak sklep!!!

DEJ SIE SZTACHNAĆ ĆMIKIEM

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński

Muzyka: Henryk Kuczyński

Człek do funkty knai w te i nazod
Oż bebechy na wiyzch mu wylażom
A gdy szef do w kuchnie,
Łeb jak sklep ci puchnie!
Kiedy ciągiem chapiesz jak tyn bamber,
Szmergla głybniesz, brachu, albo ambę.
Wync szak-tak: nie wiada
Czy wada to, że gadasz byle co!

Dej sie sztachnać ćmikiem! Poknajmy nad rzyke!
Zróbma sobie „łykend”, poleżma martwym bykiem tam!
Manele ściung! Badejki wciung!
Kaldunem do słonyszka opalej se piersiska!
Do wody wal i pośród fal
Jak dawnij – za chłopyszka – pryskaj sam (lub z melą).
Dej sie sztachnać ćmikiem! Weź łyka na grdyke!
I knajmy nad rzyke!
Poleżma martwym bykiem tam!

Szef zawroco nam gitare co dzień.
Sam już nie wiysz, o co sie rozchodzi,
Bo szef ma naćpane
I nie zamieszane!
Wiara pada sznupom na kalafe,
A szef pape krzywi – dziwnym trafem,
Za to po robocie
Od szefa – wio i dó cie mówie jo:

DLA CHCĄCEGO, NIC TRUDNEGO

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński

Muzyka: Andrzej Borowski

Jak mosz chyńć i bejmy, jak mosz kónskie zdrowie,
No to pyńdź i stawiej cołki świat na głowie!
A jak nie – to bydzie lichy i wiaruchna powie:
Zyg! Zyg! Zyg! Wlezą ci na gnyk!
Jak żeś jezd tuleja, szuszfól i ofiara,
Zrób tyn gest i o to pryndko się postaraj,
By ci fest płożyło życie i lubiała wiara,
Żyj jak byk, a nie jak tyn baran!

Teroz ino to sie liczy,
Co potrafisz mieć!
Ubogygó puszczom z niczym!
Zginie jak tyn śmieć!
Dla chcuncygó nic trudnygó,
Jeśli wie, co chce!
Przegro ino głąb i nygus!
He, he, he!

Jak mosz chyńć na szproty, jak mosz dosyc floty,
No to pyńdź i szalej! Niechej świat wie o tym!
A jak nie – to fyrej, brachu, jak zduczniały motyl!
Zyg! Zyg! Zyg! Wlezą ci na gnyk!
Jak żeś jezd fujara, trumba albo cymbał,
Zrób tyn gest i nie siedź jak stary brawynda!
By ci fest płożyło życie przy melach i pindach,
Żyj jak byk, a nie jak łatynda!

Jak sie nie mo własnej meli,
To sie cudzom rwie!
Trzebno ino ślypiem strzelić,
A wnet trafisz dwie!
Dla chcuncygó nic trudnygó,
Jeśli wie, co chce!
Przegro ino głąb i nygus!
He, he, he!

EWA Z CHWALISZEWA

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński Muzyka: Henryk Kuczyński

W ślicznej Ewie na Chwaliszewie
Zaczął się bujać fajny szczun;
Lecz chłopyszek jeszcze nic nie wie,
Że z niom krynci łazyngów tłum:
To tyn, to tyn do Ewy gnoł jak w dym,
Wiyne szło na dno zez Ewom szczunów sto!
W ślicznej Ewie na Chwaliszewie
Chłop zabujoł się oż po grób
I wyznawoł ni w piyńć ni w dziewięć,
Że niedługo z niom weźnie ślub!

Co ci, capie, po szantrapie,
Którom kocho dziód i smyk?!
Gdy ci wiara z niom przyłapie,
To przetruncić może gnyk!
Co ci, capie, po szantrapie?!
Tu się miyszać nie ma co!
Kejter pory ci pojapie,
A po papie wiara do!

Śliczno Ewa zez Chwaliszewa
Wiare rozgrzewa na „sto dwa”!
Zez dyrdoków wciunż się rozdziewa
I rozdaje nam to, co ma!
To tyn, to tyn z niom robi rym-cym-cym
I tu, czy tam do rajy puko bram!
Śliczno Ewa zez Chwaliszewa
Japka zez drzewa wszystkim do,
Lecz podrywać jej som sie nie waż,
Bo oberwiesz tak, że ho-ho!

GDY SIE NAPOLE!

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński Muzyka: Andrzej Borowski

Choć zdalasiały zy mnie jezd pryk,
Do zgrabnych dziewuch jeszczyk mom dryg!
Z mety sie dó nich biere ruk-cug
I tak się czuje jak młody bóg!

Gdy sie napole jak stary piec,
Fajowom mele tyż moge mieć!
Jak szpyczne w ślypka, we łbie mom szum
I rwe dziewczuszke jak lepszy szczun!
Jak sie napole, to oż po grób
I sie jak sznyta świgom do stóp!
Jak sie zabujom, to oż do cna!
Jak sie napole – to na sto dwa!

Mele się puszom jak nie wiem co
I na tych nerwach każdo ci gro!
A jo znom knyfy na żyński ród,
Wync jak te pszczółki letom na miód!

Wej, w starym piecu – to poli czort
I z tym fajczeniem jezd kiepski szport!
Sztachnij się ćmikiem, dym w dudy wciung,
A wnet uleci do babek szwung!

Gdy sie napole jak stary piec,
Fajowe ziele tyż mogę mieć!
Ciymno mom w ślypiach, we łbie mom szum,
Rwe od dziewczuszek jak marny szczun!
Jak sie napole, to oż po grób:
Leże jak sznyta i zimny trup!
Jak już wypole ćmiki sto dwa,
W dudach mi ino Moniuszko gra!!!

GODEJCIE PO NASZYMU

[Spis](#)

Tekst i muzyka: Waldemar Kleban

Godejcie po naszymu, po naszymu, po naszymu,
Godejcie po naszymu, po naszymu,
Hej!
Godejcie po naszymu, po naszymu, po naszymu,
Godejcie po naszymu, po naszymu,
Hej!

Pyra (pyra), tytka (tytka)
Ryczka (ryczka)
Antrejka.
Łokno (łokno), wyro (wyro)
Baniok (baniok)
Badejki.

Pacnąć (pacnąć), babrać (babrać)
Chapać (chapać)
Szpycować
Deknąć (deknąć), wyćpnąć (wyćpnąć)
Sprysnąć (sprysnąć)
Nie klajdnąć

Szczuny (szczuny), szuszfol (szuszfol)
Bancwoł (bancwoł)
Wiaruchna
Fefry (fefry), barzy (barzy)
Z mety (z mety)
Na szage.

JEDZIE DYLIŻANS

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński

Muzyka: Piotr Żurowski

Na pocztowej trąbki zew
Mknie dylizans piękny z Pniew,
Od Kostrzyna, do Berlina wiedzie szlak!
Mija tyle wsi i miast,
Wszędzie zdążyć chce na czas!
Pędzą konie, a poczt-majster daje znak!

Jedzie dylizans, do celu już się zbliża,
Wieżie znów listów pełen wór!
Jedzie dylizans, na trasie do Paryża,
Gna co tchu! Więc bywaj zdrów!

Jedzie dylizans drogami i drózkami,
Ma przez świat wytyczony trakt!
Jedzie dylizans i wszyscy nań czekamy –
Każdy dziś chce dostać list!

Ktoś samotny tęskni gdzieś,
Więc niesiemy dobrą wieść –
Niech od serca, aż do serca płynie wprost!
Na codzienną furę trosk,
Mamy listów pełen kosz!
Niech do wszystkich się uśmiechnie dzisiaj los!

JUŻ JESTEM W TOBIE

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński Muzyka: Henryk Kuczyński

Bez miłości nie ma nic, a z miłością chce się żyć!
Czy wiesz? (- Co chcesz?)
Miłość to jest taka gra: na sto procent! Na sto dwa!
Graj też! (- Co chcesz?)
Czemu kamień w piersiach masz? Czemu serce masz jak głaz?
Zakochajmy się choć raz, a świat cały będzie nasz!
Bez miłości smutno jest, człowiek czuje się jak pies!
Czy wiesz?!

Już jestem w tobie zakochana(y) na śmierć!
Nie wiadomo co zrobię, by w objęciach cię mieć!
Już jestem w tobie zakochany(a) jak smok!
Nie wypuszczę cię z objęć, nie wypuszczę z rąk!

(Coda!) Nie wypuszczę stąd, aż popełnisz błąd!

Jak mnie kochasz, to mnie bierz o poranku aż po zmierzchu!
A noc? No, choć!
Całą dobę, jak we śnie, całą dobę, albo dwie!
Aż dwie? (- No, nie!)
Jeśli chcesz mieć u mnie plus, to od razu wrzuć na luz
I głęboko w oczy spójrz! Jak mam zbłądzić, no to już!
Jak się palisz, to pal sześć! Jak całujesz, to i pieść!
No, wiesz!?

Zakochałam(em) się jak nikt, opierunek mam i wikt!
A seks? (- No, wiesz!)
Jak mnie kochasz, no to przyjdź! Niechaj będzie, co ma być!
A seks? (- Jak chcesz!)
Szczęście będzie z nami szło! Różnych figur znam ze sto!
Już mi ręce do nich drżą! Zabawimy się, ho-ho!
Co chcesz jutro, weź już dziś: Kochaj, całuj, no i gryź!
Już dziś?!

KAPELA ŻEGNA WAS

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński Muzyka: Andrzej Borowski

Nasza kapela żegna was,
Wyknajo retynta, idzie lołś!
Trzymcie sie kupy! Czas do chałupy!
Trzebno już ciungnoć drut na wschód!

Nasza kapela żegno was!
Zgolomy styndy! Co sie éposz?!
Nie rób poruty i nie buńdź struty,
To sie spiknymy jeszczyk roz!

Zaśpiewalim w te i nazod bez godzinie z hokiem,
A kto z nami zrywoł boki, to mu wyszło bokiem!
Wiara ryła sie jak gupio, że oż można pync!
Teroz nagle zwijjo żagle i mosz babo plyndz!

Kielczyły sie tutej z nami miągwy i patany,
Bo był taki szport na kiju, że jejku kochany!
Rozchichrały się młodzioki i tyn stary szplin,
Wiync nie dudlić i nie beczeć! Śmioć sie, jasny gwint!

KIEDY ŻYCIE DA CI W KOŚĆ

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński

Muzyka: Piotr Żurowski

Wszystko się w życiu może zdarzyć jeśli pecha masz!
Gdy kłopoty cię dopadną tak jak psy,
Wtedy ty podnieś śmiało głowę, troskom śmieję się w twarz
I poczekaj, aż nadejdą lepsze dni!

Kiedy życie da ci w kość nie obrażaj się na los,
Z dużej chmury masz jedynie mały deszcz!
Kiedy życie da ci w kość, nie pomoże gniew i złość!
Życie zawsze bierz z humorem, jakie jest!

Każdy z nas w życiu ma nadzieję, że zdobędzie świat
I dlatego się ku słońcu w górę pnie!
Każdy wie jednak, że na szczytach wieje silny wiatr,
Więc gdy jesteś już na górze, nie żal się!

Kiedy masz w życiu przyjaciela i dziewczynę też,
A druh miłą ci odbierze – to nie żart –
Nie mów źle, bracie, o miłości, bo cóż o niej wiesz!
To „przyjaciół” twej przyjaźni nie jest wart!

KIERUNEK DO WRÓNEK

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński

Muzyka: Andrzej Borowski

Jaki pón, taki króm, takie kramowanie!
Tyn, chto mo mele swom, tyn mo śpiyw i taniec!
No to cyk – jedyn łyk: tylko na bruderszaft!
We łbie bzik w giyrach gzik bo to miłość piyrwsza!
Szkoda słów! Co chcesz mów, a dziewczuszka krzepi!
Jak mosz chynć, to z niom pyndź na pociung do Wrónek,
Ładny plyndz, można pync, zgolejcie w zielóne!

Znosz kierunek, ciung do Wrónek
I do boru z melom szoruj!
Znosz kierunek, ciung do Wrónek,
Idź do boru! Grej w zielóne!
W borze z melami w zielóne gramy:
To jezd naszo gra!
W borze z melami grzybki zbiyramy
Oż do końca dnia!
Znosz kierunek, ciung do Wrónek
I w gynstwinie siedź jedynie!
Znosz kierunek, ciung do Wrónek
I w zielóne z melom grej!

Z melom mosz wielgi koszt, hale nie zasztopuj!
Wiysz jak jezd, miej tyn gest: wal z niom do kintopu!
Dobrze wiysz, tejatr tyż działo na kobyte,
Kiedy z niom siedzi szczun, co se nie doł w tyte!
Nie buńdz tchórz – w ślypka spójrz, ciung z niom na migane,
Weź jom w pół, żebyś czuł jak jezd zabujano!
Tera las woło was: bierz na motór mele!
Zaro dasz pełny gaz i jeżdźejcie w zieleń!

KONIKI – HOBBY

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński Muzyka: Andrzej Borowski

Kto mo śrupa czyli hobby, z kónmi żyje za pan brat,
No i tak sie pcho do kobył, jakby cołkiem z byka spadł!
Bejmy szporo cołki tydzień, zaskórnioki w kiejdy pcho,
A jak zez wyścigów idzie, to w tych kiejdach widać dno!

Kómu sie świgoło na łeb, tyn w głowie mo kónika:
Ławica zachwyco go i wyścigowy tor!
Kómu sie świgoło na łeb, tyn wielgi jezd ryzykant!
Umyka kónika grzbiet, ty, grajku, biyde klep!

Już na torze „bómba w górze!”, bómba piwa w górze tyż!
W kónie wprzęgniesz forsę fure i na bejmy swoje gwizdź!
Śrup na torze śrupa góni, szkapa szkape dopaść chce,
A kóniki – to nosz kónik! Kón sie kielczy: „-He, he, he!”

Tutej Arab I tam Arab: ogón w ogón I łeb w łeb!
Wygrać staro sie fujara, wiync kóniku, girką grzeb!
Jedyn, drugi, trzeci wyścig i już leci... ciężki grosz!
Kónik portfel ci wyczyści, w portmonejce puchy mosz!

KUKU – ROCK

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński. Muzyka: Henryk Kuczyński

Ten, kto z nas główkę na karku ma
Gra o czas, bo nie chce tracić dnia!
Ceń każdy dzień i łeb swój ceń!
Nie mów „-pas”, wiedza nie pójdzie w las!
To, co masz, możesz mieć jeszcze raz!
Ten, kto ma łeb, ten ma na chleb!
 Kto nie jest głupcem, jest coś wart:
 Ma w główce wielki skarb!
 Kto nie wie, o co idzie gra, na muniu kuku ma!
Ten, kto z nas główkę na karku ma,
Gra o czas, bo nie chce tracić dnia!
Ceń każdy dzień i łeb swój ceń!

Jak się wie, gdzie diabeł młode ma,
To się chce tę wiedzę kłaść do łba!
Kto nie jest kiep, ten ma na chleb!
Jak się ma wytrych do damskich serc
I się ma pół litra, albo ćwierć,
To męski miecz, też warto mieć!
 Kto nie jest głupcem, jest coś wart:
 Ma w główce wielki skarb!
 Kto nie wie, o co idzie gra, na muniu kuku ma!
Jak się wie, gdzie diabeł młode ma,
To się chce tę wiedzę kłaść do łba!
Kto nie jest kiep, ten ma na chleb!!

Ten, kto z nas główkę na karku ma,
Gra o czas, bo nie chce tracić dnia!
Ceń każdy dzień i łeb swój ceń!
Nie mów: „- pas!”, wiedza nie pójdzie w las!
To, co masz, możesz mieć jeszcze raz!
Ten, kto ma łeb, ten ma na chleb!
 Kto nie jest głupcem, jest coś wart:
 Ma w główce wielki skarb!
 Kto nie wie, o co idzie gra, na muniu kuku ma!
Ten, kto z nas główkę na karku ma,
Gra o czas, bo nie chce tracić dnia!
Ceń każdy dzień i łeb swój ceń!
Kto nie jest kiep, ten ma na chleb!
Kto nie ma łba, ten hysia ma!!!
 Kuku na muniu – rock! rock!

MAMA, SMAŻ PÓKI MASZ!

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński Muzyka: Henryk Kuczyński

Chociaż tata miał w kieszeni „daldas”,
Mama była, jak ta lala!
Ślepe ryby jadło sie z myrdyrdom,
Kiedym pyrdom małym był!
Choć brakło sił, człek jakoś żył
I wiele przeżył szczyńscia chwil!
Pyruszek funt, kaszoka luńt
I wyrósł ze mnie łebski szczun!

Mama, smaź póki masz!
Uwijek sie jak szatan! Żyjemy ino raz!
Mama, smaź póki masz!
Starego grata nikt nie chce z nas!
Mama, smaź póki masz!
Pochichraj sie do świata! Na pełny ruszaj gaz!
Mama, smaź póki masz!
Bo młode lata zabiyro (migiem) czas!

Jak żym sobie znalazł fajnom mele,
Zaraz chciołem mieć wesele,
Bo, powiedzcie, wiara, jak z podwiką
Ślub pod dziką gruszą brać?!Teściowo, radź i bejmy kładź,
Żeby małżyństwo mogło trwać!
Urządzej ślub, mieszkanie kup,
Bo córe kochom oż po grób!

Na wesele poszła cołko kasa!
Naród hasał: - Hop! Sasasa!
Wync mamusia swego zięcia pyta:
„- Znikł kapitał, jak chcesz żyć?!”
A na to zięć: „- Masz babo plendz!
Ze śmiychu można całkiem pęc!
Jak się mo chęć, nie trzeba cięć
I żyje się bez krótkich spięć!”

- Uwagi:**
1. Co ty, stary? I ty to wcinaleś – bez jaj!
Idź mi w pyry z tym kaszokiem! A co rzekłes mamie?
 2. O, ty szuszwołu! Miłość do grobowej deski jak teściowa
da kwadrat na luzie! Skąd ta istno ma na to brać?!
 3. Tej, bez krótkich spięć? A jak zwiunżecie kóniec
zez kónccem?! Na teściówke rachujesz???

MOŻNA WSZYSTKO MIEĆ

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński

Muzyka: Piotr Żurowski

Obiecują złote góry w życiu nam!
Kabanosów całe fury, wina dzban!
Wolną chatę i dzierlatek na dodatek pełen dom!
Takie życie jak w Madrycie: to jest to!

Można wszystko mieć na świecie: raz-dwa-trzy!
Jeśli tylko bardzo chcecie, tak jak my!
Można wszystko mieć w ogóle, gdy się chce:
I ślicznotkę i brzydulę... obydwie!

Można wszystko mieć na świecie, tak jak nic!
Chociaż często bieda gniecie, warto żyć!
Można wszystko mieć w ogóle, gdzie się chce!
Niech nas biją wszystkie kule, jeśli nie!!!

Ananasy z bananami możesz jeść,
Połudwice, schab, salami, no i cześć!
Kiedy życie znakomicie zamiast zwycięstw da ci w kość,
To dla brzucha i dla ducha wybierz coś!

Wszystkie skarby tego świata możesz mieć!
Za nadzianym chętnie lata słaba pleć,
Bo na świecie tak się plecie: „ecie-pecie” przyda się!
Panny na to jak na lato! To się wie!

O TO LOTO!

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński Muzyka: Andrzej Borowski

Nie dobieraj się do szczyńścia siłom,
Bo nieszczyńście z tego może wyjść!
Jeszcze nigdy oż tak źle nie było,
By nie mogło barzyj gorzyj być!

Jak poślizgniesz się na zgnitej pyrze,
Możesz cołkiem upaść oż na dno;
Ż pielęgniarcom na szpitalnym wyrze
Bydziesz skokać, bratku, że ho, ho!

O to loto, by nie wpaść w błoto,
Zdroweczko mieć i szmal!
O to loto, by z fajnom szprotom
„Tojotom” jeżdżać w dal!
O to loto, by wygrać w „toto”,
Jak lodu bejmów mieć;
O to loto, by rybke złotom
Wew swojom złapać sieć!

W mętnej wodzie się nojlepiej łowi:
Grube ryby lubiom mętnom ciecz!
Grunt, żebyśmy tylko byli zdrowi!
A jak żeś jezd gupi, to się lecz!

Jak żeś z gupim się bez ściane macoł,
Bydziesz się bez cołkie życie truł,
A jak żeś jezd szuszfol i ladaco,
To wew rynce głąbniesz świata pół!

OKROPNY LOS

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński Muzyka: Andrzej Borowski

Czasym jak dóm se w tyte
I mom wypite, to suszy mnie!
Wołom swojom kobyte:
- Skocz-no po liter, bo bydzie źle!

Łokropny los na mnie wloz
Nie piyrwszy roz
I nie wyglundo, żeby zy mnie zloz!
Łokropny los na mnie wloz!
Jak doł mi w kość,
To nie wyglundo, żeby zloz!

Jezdym jak zdalasiały,
Trzynse się cały, ścino mnie z nóg!
Gały mi zaropiały
I od gorzały mom siny kluk!

Czymu żym sie tak upił?
Bo żym był gupi na cołki łeb!
Jak żym se wloł do sznupy,
Zebrać do kupy nie mogę sie!

Świgłem się jak ta sznyta,
Jak lajcha spita na szezlung sam!
Wściekła sie gdzieś kobyta,
Jezd okowita: w tyte se dam!

Leże z tom mojom febrom,
Miarke żym przebroł, psia jego mać!
Dochtór już mnie rozebroł
I „czarcie źebro” kozoł mi chlać!

Bejmy żym tak przenerał,
Że mom cykora, psiakreś nie gdzie!
Baba do grandy skora –
- Fora ze dwora! - Znów wyćpi mnie!

PORUTA

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński

Muzyka: Henryk Kuczyński

W małżeństwie trzeba zawdy wyńść na swoje;
Odwaga pomaga!
O własnom babe nie ma sie co bojeć,
Gdy cudzom na boku masz!
Knaj ryn i nie rób min!
Szpagata grosz, to spróbuj roz!
Knaj ryn – zmiń gadke w czyn:
Mosz mele, to wygroleś los!

Jak poruta cołko wydo sie,
To koždy wie, że bydzie źle!
Z kluki pyndzel bydziesz miół jak byk
I staro ci pokoże dźwi!

Jak poruta cołko wydo sie,
To bydzie źle, psiakreś, nie gdzie!
Staro pukwe zdzieli ryczkom w gnyk:
To bydzie kwik! To bydzie krzyk!

Gdy staro napatoli cie z tom istnom,
Nałupie po sznupie!
W kalafie ździebko pacnie ci kopystkom!
Na knebel nie do ci żyć!
Psiakrusz i ani rusz! –
To nie jezd pic! Nie zrobiysz nic!
Psiakrusz, twój anioł-stróż
Na knebel nie do ci już żyć!

PÓJDZIEMY W TANGO

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński Muzyka: Henryk Kuczyński

Zabawmy się, bo raz się żyje!
Migana do rana trwa!
Weź melę i ją złap za szyję:
To działa na ciała dwa!
Nie dylaj sam, gdy jest was dwoje,
Bo społem wygrołeś los!
W objęcia weź i tul dziewczoję!
Nareszcie szczęście w ramionach mosz!

W tango! Pójdziemy z melą w tango!
W tango, – gdy serca dwa się garną!
W tango! Pójdziemy, z melą w tango!
Odknaj się już chandro, bo tango ploży nam!
W tango! Pójdziemy z melą w tango!
W tango, co kończy się balangą!
W tango! Pójdziemy, z melą w tango,
Z kawalerską rangą idziemy z melą w tan!

Migana to jest bal nad bale!
Z religą się migo źle!
Szuszfole, co se chcą poszaleć,
Z kapelą weselą się!
Latejcie tak jak dwa motyle
Gdzie ściele się zieleń łąk!
Krwią swoich ust do ust się przylep!
Jak z wiśni – słodki wyciśnij sok!

W tango! Pójdziemy z melą w tango... i.t.d.

W tango! Z szuszfolem ruszaj w tango!
W tango, co kończy się balangą!
W tango! A gdy już powiesz: „- Mam go!”,
Z narzeczeńską rangą, z szuszfolem weźmiesz ślub!!!

RZECZYWISTOŚĆ

Spis

Tekst i muzyka: ludowe.

- Do miasta jedziesz?
- Jadę!
- To ja też pojedę!

Zwiali z gospodarstwa Kasia, Jaś i Władek

Uciekli do miasta, został tylko dziadek.

Jaś został magistrzem, mecenasem Władek,

Inżynierem Kasia, a rolnikiem dziadek.

- Powiedz mi, co jadasz, a ja powiem ci kim jesteś.

Jaś jada szyneczkę, zaś kielbaskę Władek

Kasieńka indyka, którego dał dziadek.

Jaś pije szampana, koniak pije Władek,

Czarną kawę Kasia, a maślanek dziadek.

- Ty, dorobiłeś się trochę?
- Co nieco od dziadka dostałem!

Jasio jeździ „Wołgą”, „Fiatem” jeździ Władek,

„Syrenką” Kasieńka, końmi jeździ dziadek. – A ze swego:

Jasio ma wilczura, a wąsiki Władek,

Manikiury Kasia, a odciski dziadek.

- Jadę odwiedzić dziadka, może coś tam...

Przyjechali na wieś Kasia, Jaś i Władek.

- Będą pomagali – pomyślał se dziadek.

Leży Jaś pod gruszą, pod jabłonką Władek,

Kasia się opala, zboże kosi dziadek.

- Fajnie tu, no nie?
- Można odetchnąć świeżym powietrzem!

Zeszli się wieczorem: Jaś, Kasia i Władek

Wszyscy uśmiechnięci, smutny tylko dziadek!

Jasio zjadł szyneczkę, kielbaskę zjadł Władek,

Jajecznice Kasia, z głodu umarł dziadek!

- Szkoda go, tyle pracował!

Pogrzeb był uczciwy, podzielono spadek,

Wszyscy coś dostali, dostał nawet dziadek!

Bydło Jaś, dom Kasia, pole dostał Władek,

A łopatą w d... od grabarza - dziadek!

- I tak się skończyła bajeczka pt: „Rzeczywistość”
w której o dobrych wnuczkach i pracowitym dziadku,
opowiadała Państwu Kapela „Zza Winkla”.

SERDUCHO W KLACIE

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński

Muzyka: Andrzej Borowski

Kto z was był „ziółko”, albo zynder
I kto se w cynder lubioł dać,
Tyn broł na „kółko” lafirynde,
A pindyryndy nie chcioł znać!
Jo jeszczyk dosyc to pamiyntom,
Że kto do babki mięte czuł,
Tyn wymiętosił babke z miętom
I cołkom wuchte innych ziół!

Gdy serducho w Waszej klacie nie chce grać,
Ziółka trzeba brać – o, rety!
Z wiarą w chacie nie pochłacie ani raz,
Nie ruszycie w gaz, niestety!
Trzebno skóńczyć już z kieliszkiem,
Dbać o ślepom kiszke,
O bebechy wszystkie, łoczywiście!
Na bok chłanie i wyżerka!
Możesz w chacie zerkać sam – rzecz jasna!
Gdy serducho w Waszej klacie nie chce grać,
Ziółka trzeba brać, niestety!
Siła złygo – na jednygó skoczysz raz
I już ziółka chłasz na „sety”!

Gdy mnie lumbago strzyka w gnotach,
Albo mnie iszjas łupie w gnyk,
To nie pomago futro kota,
Ino „wzmocniónych” ziółek łyk!
W gorze naporze pindyrynde,
Nalywki gichne do nij litr,
Łorzach pomoże na żelyndek
Jak go utonkom w mocny szpryt!

SŁONKO, TO JEST TO!

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński

Muzyka: Henryk Kuczyński

Pochmurny to czas, gdy uśmiech nam zgasł
I szare są wszystkie dni:
Gdy plucha i deszcz, sam nie wiesz, co chcesz;
Człowieka nie bawi nic!
I chociaż braknie ci słów, śmieję się i mów:
„Wkrótce słońko wróci znów!”

Słońko – to jest to, od czego znika wszelkie zło!
Słońko – to jest to, od czego łezki w oku schną – od razu!
Słońko – to jest to, o czym po nocach wszyscy śnią!
Gdy jego blask padnie na twarz, zaśmieję się ładnie, choć raz!

Rozrywek jest moc co dzień i co noc,
Dlatego tak chce się żyć!
Uśmiecha się świat do nocy i dnia
I ściera nam smutek z lic,
A jednak czegoś nam brak, co da nam znak,
Że to cały życia smak!

Słońko – to jest to, od czego znika wszelkie zło!
Słońko – to jest to, od czego łezki w oku schną – od razu!
Słońko – to jest to, o czym po nocach wszyscy śnią!
Gdy jego blask padnie na twarz, zaśmieję się ładnie, choć raz!

Słońko – to jest to, na co czekamy cały rok!
Słońko – to jest to, co barwi kwiaty pól i łąk – bajecznie!
Słońko – to jest to, co daje urok naszym dniom!
Gdy chociaż raz twą muśnie twarz, słoneczny uśmiech już masz!

STARA WIARA

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński

Muzyka: Henryk Kuczyński

Stara Wiara na Garbarach émi cygara
Młoda Wiara – émiki jara!
Mianowicie takie życie jak w Madrycie
Na Garbarach Wiara ma!
Stara Wiara na Garbarach dusi gare
Młoda Wiara – chła opare
Znakomicie takie życie jak w Madrycie
Na Garbarach Wiara ma!

Babusia rżnie na forteklapie,
A wuja Heniu gra na grzebieniu!
Dziadzia sie drze, bo mocny w papie!
Famuła z Garbar bawi sie!

Młoda Wiara na Garbarach musi harać,
A przy garach – Stara Wiara!
Franzolicie, że to życie jak w Madrycie
Na Garbarach Wiara ma!

Stara Wiara na Garbarach wciąż przy barach,
Młoda Wiara – bums tarara!
Mianowicie takie życie jak w Madrycie
Na Garbarach Wiara ma!
Stara Wiara na Garbarach przy fanfarach,
Młoda Wiara – przy gitarach!
Znakomicie: takie życie jak w Madrycie
Na Garbarach Wiara ma!

Babusia rżnie na forteklapie,
A wuja Heniu gra na grzebieniu!
Dziadzia sie drze, bo mocny w papie!
Famuła z Garbar bawi sie!

Bije klara, a roboty co niemiara:
Wiara hara na Garbarach!
Franzolicie, że to życie jak w Madrycie
Na Garbarach Wiara ma!

STARY, NIE DUŚ GARY!

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński

Muzyka: Andrzej Borowski

Chłop to jezd nyrol, a juści! Chłop to jezd nygus i szplin!
Chłopu nie można popuścić, wiyne go krótko przy sznupce trzym!
Chłopy to szczuny som marne, chłopu nie ufom za grosz,
A jak którygó przygarne, to go pytom: - Tej, co jezd lołs?!

Szuszfolu stary, nie duś mi gary!
Zbierz sie do kupy, nie siedź jak tuk!
Szuszfolu stary, nie kręć gitary,
Bo cie zapyndze w tyn kozi róg!
Szuszfolu stary, nie duś mi gary!
Co ci sie w wyrku ta papa drze?!
Ze siebie, stary, nie rób ofiary,
Ino sie wykoż w miłosnyj grze!

Chłopy to dziady leniwe, co lubiom w szyje se dać,
A jak utrwalom sie piwem, duszom gare! Na to ich stać!
Niejedyn wyprysł jak cyprys, kiedy skapucioł do cna
I choć jak lisek był chytry, już wie teroz, że nie ma da!

SWOJE ZA USZAMI

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński Muzyka: Henryk Kuczyński

Bez cołki tydzień ino tak idzie,
Że z papci można wyskoczyć.
Za to w niedziele bierymy mele
I wyndrujemy na szlak!
Jak nam słonyszko da znak
Zgolomy z melami szak – tak!

Młodziaki majom swoje za uszami,
A wiosna zawdy swoje prawo ma!
Majówki lubiom wszyscy zabujani:
Kramówka w kierzkach znowu bydzie szła!
Jak idzie maj, to sznupki daj
I baju, baju – baj!
Wejdymy w gaj, zrobimy raj –
Wiaruchna, w to nam graj!
Młodzioki majom swoje za uszami,
Wiosynka wiarze ploży, że oż hej!
Kramujesz jakbyś w żyłach miał dynamit,
A po majówce jezdeś bejt!

Bierymy prowiant aby dla zdrowia
I na niedziele mamzele!
Bimbom na dworzec o nocnyj porze,
Ruksak na bary hou – ruk!
I chocioż drogi jezd sztuk,
Fyramy z melami ruk – cuk!

SZKIYTY W WYMBORKU

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński

Muzyka: Andrzej Borowski

Jo jezdy m chłopok staryj daty: jak sie zabujom, to na fest,
Bo we mnie diaboł jezd rogaty i aniołyszek we mnie jezd!
Jo mom życiowe doświadczyne i jak se golne ze sto gram,
To jedyn z knyfów wom wymiynie, jak się do babów brać i dam!

W wymborku wypłechtej szkiyty!
Trzewiki ślubne na nie wciung
I smaruj do swojej kobyty
Jak z Chwaliszewa lepszy szczun!
Wypłechtej szkiyty w wymborku
I sie odrzaśnij jak na ślub!
Pół basa berbeli odkorkuj
I mów, że kochosz jom po grub!

Jak cię salacha wyćpi z wyra, to puknij sie w tyn gupi łeb
I pomyśl, brachu, o swych giyrach: czyś je wypłechtoł czy też nie?
Niejedna mela bywo struta, gdy zalatuje od twych szkiyt!
Nie zabajtlujesz! Umarł w butach! Poruta ino jezd i wstyd!

W wymborku wypłechtej szkiyty!
Trzewiki ślubne na nie wciung
I smaruj do swojej kobyty
Jak z Chwaliszewa lepszy szczun!
Wypłechtej szkiyty w wymborku
I sie odrzaśnij jak na ślub!
Pół basa berbeli odkorkuj
I mów, że kochosz jom po grub!

W wymborku wypłechtej szkiyty,
Koszeruj roz na jakiś czas!
Kobyty kochajom umytych
I nie som dla nich jak tyn głaz!
W wymborku szkiyty wypłechtej,
Żeby świyciły jak psu...ślepi!
Gdy z melom poknaisz na piechcie,
Jak mucha pójdzie na twój lep!!!

SZPORT NA KIJU

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński

Muzyka: Henryk Kuczyński

Szport na kiju musi być,
Wiync na rybcie z kijem idź!
Jak cie staro wyćpi prek,
Zgolej oż nad rzyki brzeg!
Hej, te żyłke trzeba mieć
I do tegó fajnom sieć!
Gdy się w rzyce szczubel świgo tak jak złe,
To dla tygó, że wyndkorzy szpucnoń chce!

Kto mo szplina i coś z gorem,
Tyn kij tonko nad jeziorem!
Kto jak ty kielbie we łbie mo,
Tyn swój hok spuszczo oż na dno!
Kto mo szplina i coś z gorem,
Tyn se w rzyce tonko korek!
Kto jak ty rybcium – pypcium chce,
Glizdy i roboki (tylko) je!

Szport na kiju musi być:
Czynsto w rzyce nie ma nic.
Już fikatów cołkiem brak,
Szwobów nie chce ciampać rak
I wyciungosz pustom sieć,
Bo do morza spłynął śledź!
Smyntny do dóm wrocosz tak jak ściynty kwiat,
A staruszka znowu ci zaśpiywo tak:

SZUCHERNA PIOSENKA

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński. Muzyka: Mirosław Kowzon

Każdo poznańsko zgnito pyra
Okropnie cięto jezd na wyc!
Wiara się kielczy jak do syra,
Bo szport na kiju musi być!

Mosz na szezlongu dusić gare,
Lub sie do wyra w rzęczach ćpać?!
Wiarze zawracać chcesz gitare,
Albo gorzałe z kumplem chlać?!

Knaj lepi dó nos! Kielcz sie przy nos
A jak się skapniesz, gdzie jezd syns,
To się ze śmiychu nie utrzymosz,
Oż bebech bydzie ci sie trzynś!

Już tu elegant był z Mosiny
I Jónek z Buku razym z nim!
Swojakom gupio nie przyńdymy,
Wiyne i ty dó nos wal jak w dym!

Mosz fiksum-dyrdum do kwadratu
I za uszami swoje mosz,
To my tu na to jak na lato:
Bydziesz sie chichroł na nosz koszt!

Jak ci sie z nami nie podoba,
To trzym kalafe! Sznupe stul!
Zrobimy krótki proces z tobom
I bydziesz sobie w brode pluł!

Zduczniałym miągwoom sie nie dómy
A papudrokom dómy w łeb,
Za to szucherne wszystkie szczuny
Golnom se z nami żytni chleb!

Dła tych, co chcom wystwarzać fify,
Momy wymborek ślepych ryb,
A tym, co do nos robiom ryfy
Dekniemy fifnie – goździym w ślyp!

ŚMIAŁO NA DZIAŁO

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński Muzyka: Henryk Kuczyński

Śmiało na działo! Śmiało na działo!
Ognia nawałą w serca twierdz!
Tak oddawało się męskim szalom
W walce na życie i na śmierć!
Śmiało na ciało! Śmiało na ciało!
Miłości strzałą w twierdze serc!
Gdy się o walce zapomniało,
Z panienką każdy zapominał się!
Na ramię dłoń! Dziewczyno, płoń!
Na męskie ramię główkę skłoń!
 Śmiało na ciało! Śmiało na ciało!
 Tak się kochało żeńską pleć!
 Nam, generałom, zawsze za mało!
 Śmiało panowie! Móc, to chcieć!
 Śmiało na ciało! Śmiało na ciało!
 Amora strzało naprzód leć!
 Z zapalem męskim służ zapalom!
 Śmiało na ciało aż będzie dniało!
 Dziewczęce serce nie jest skałą!
 Tam, gdzie jest działo, musi być i miecz!

Śmiało na działo! Śmiało na działo!
Wojsko się śmiało wrogom w twarz!
Nie takie twierdze się zdobywało!
Wiedziałeś, bracie, o co grasz!
Śmiało na ciało! Śmiało na ciało!
Bractwo się grzało, że aż strach!
Wpierw się do boju podrywało,
A potem wszyscy rwali: rach-ciach-ciach!
Na ramię dłoń! Dziewczyno, płoń!
I przed wojakiem składaj broń!
 Śmiało na ciało! Śmiało na ciało!
 Tak się kochało żeńską pleć!
 Nam, generałom, zawsze za mało!
 Śmiało, panowie! Móc, to chcieć!
 Śmiało na ciało! Śmiało na ciało!
 Amora strzało naprzód leć!
 Żołnierze mają broń wspaniałą:
 Śmiało na działo! Śmiało na ciało!
 Nocą się rybki podrywało,
 A wiotka szprotka zawsze wpada w sieć!

TANGO PALENDZIE

[Spis](#)

Tekst i muzyka: ludowe.

Zapoznałem cię w Palyndziu na zabawie,
Na estradzie gruby Bodziu w bynbyn rżnuł,
Ty tańczyłaś z tamtym Mańkiem tamto tango,
Oczy moje zachodziły gynstom mgłom.

Wiyne zapomnij o Maniusiu, Fela,
On jest świnią, on cię nie wart, kurza twarz!
Ty mi mowy nie zamykej, nie rozdieraj,
Bo za kogo do cholery ty mnie mosz?!

Zapolimy se po „sporcie”,
Ty mnie weźmiesz pod de-pach,
Jo wystąpię w tenis-sporcie,
Bo za kogo ty mnie mosz?!

Wtrząchniem sobie na siekacze,
Duże piwko, po sto gram.
Zaprawimy się sikaczem,
Ty wiesz dobrze, że gest mam!

Stałaś sobie wtedy z Mańkiem przy bufecie,
Jo żym podszedł, bo żym zakochany buł –
I patrzyłem cały czas na ciebie,
Ty wiesz dobrze, żym zazdrosny zawsze buł!

Poprawiłem krawat, prosząc do fokstrota,
Przytuliłem się do ciebie z całych sił!
I szeptałem: - Rzuć Maniusia, moja złota,
Jo dlo ciebie, to by cołkiem inny buł!

TATA, NIE LOTEJ ZA DZIEWUCHOM

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński

Muzyka: Andrzej Borowski

Każdy szudrok zawdy spotko swojom mele;
Bydzie brynczoł do nij słodko przed weselem.
A po ślubie wyńdzie diaboł z aniołyszka:
Bydzie baboł deptoł babie po odciskach!
Znojdzie sobie jakomś małpe poza dómem,
Że oż mama nie połapie się z rozumem!
Ale tata – nie licz w życiu na lewizne,
Bo ci mama miendzy ślypie papciem gwiznie!

Tata, nie lotej za dziewuchom,
Bo ktoś po gnatach ci nalucho,
Mama kalafe ci porysze
I już nie bydziesz aniołyszek!
Tata, nie lotej za dziewuchom,
Bo to nie ujdzie ci na sucho!
Mama żyburom zmyje glace,
Poznosz, co wałek i co laczek!
Tata, nie lotej za dziewuchom,
Bo wnet wysiuńdzie ci serducho!
Tata, nie lotej za dziewuchom,
Ino przy mamie siedź, psiajucho!

Jak ci mama porachuje wszystkie gnoty,
To nie bydziesz, tata, latał jak tyn motyl!
Za dzierlatkom już nie bydziesz, tata, fyroł,
Żebyś po tym w chacie siedzioł jak tyn nyroł!
Jak ci mama przy tej istnej przyńdzie gupio,
To już obskie lafiryndy cie nie kupiom!
Kto po nockach do dóm wraco skatajóny,
Tyn już w chacie nie mo życia kole żóny!

TRZYM SIE CIEPŁO

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński Muzyka: Henryk Kuczyński

Chociaż może najgorzej nawet być,
Trza gryźć orzech jak gdyby nigdy nic!
Jak cie bijom, to kijom powiydz – nie!
Szczyńście sprzyjo takiemu, który chce!

Kiedy żym przyszed na tyn świat, miałem z mety dwadzieścia lat.
Łojciec nadziany był, oż coś i jo lepszejszy żym był gość!
Zawdy dziewczetek miałem moc, z nimi każdom spyndzolem noc!
Za to jezd żónka na mnie zła: na noc wypyndzo mnie jak psa!

Trzym sie ciepło! Nie dej sie!
Zrób babie (II – babom) piekło, psiakreś nie gdzie!
Trzym sie ciepło! Nie daj sie,
Chociożby siekło cołkiem cie!
Trzym sie ciepło! Nie dej sie!
Wyładuj wściekłość na własnym łbie!
Trzym sie ciepło! Nie dej sie!
Choć życie zdepło do cna cie!

Żónka mi daje pić i jeść, a zaś potem powiada: „-Cześć!”
Jak tyn włóczynga knaje sam i do znajomych stukom bram!
Pełno dziewczetek staje w krung: wszystkie do mych się lepiom runk!
Rano mnie żadno nie chce znać; każdy wypyndza mnie jak psa!

Kożdy chce kumpla w chaci mieć, bo sam jezdeś tak jak tyn śmieć!
Kejtra lajsnołem se na schwał: na noc kolege byde miał!
Baba niewierno czynsto jezd, kejter wiorny jezd jak tyn pies,
Wiync jak na baby byde zły, przez noc pójdziemy jak te psy!

Chociaż może najgorzej nawet być,
Trza gryźć orzech jak gdyby nigdy nic!
Jak cie bijom, to kijom powiydz – nie!
Szczyńście sprzyjo takiemu, który chce!

WYĆPIÓŁ MNIE

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński Muzyka: Andrzej Borowski

Jeździł ze mnom do Dymbiny,
Do cologu my chodzili,
Czynsto broł mnie na migane,
Na wieprzową giyre z chrzanem,
A roz w parku na Sołaczu
Tak ślypiami na mnie patrzył,
Tak bajtlowoł, a zaś potem
Robioł, na co mioł lochote;
Późni fyrał jak ta stonka...
Ech w wymborku go utonkać!

Wyćpiół mnie jak storom kiste albo wyro,
Wyćpiół mnie jak ryczke z wylamanom giyrom,
Wyćpiół mnie jak próznom tytke na gemyle,
Wyćpiół mnie jak zgnitom pyre, no i tyle!
Wyćpiół mnie jak przechodzony stary laczek,
Wyćpiół mnie i już go wiyncy nie zobacze...
Wyćpiół mnie! Frechowny szuszfól z rudom glacom!
Wyćpiół mnie! Wiaruchna, czymu? Wiara, za co?!...

Tak zawrocoł mi gitare,
Że mu lajsłam kluft na miare;
Heklowałam mu szkarpytki,
Szykowałam z gzikem sznytki;
Jod leberke, plyndze, szabel,
Szneki z glancem, wuchte babek...
Gdy się najod, sztachnoł émikiem,
To obuwał swe trzewiki,
Broł katane i glazejki
I jak kejter wioł z antrejki.

ZABAWA NA CAŁEGO

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński Muzyka: Henryk Kuczyński

Kiedy raz po raz pecha w życiu masz,
A wiatr sypie piaskiem prosto w twarz.
Gdy ci uśmiech zgasł, wtedy słuchaj nas,
Choćbyś w błoto wpadł po pas!

Jak się bawić, to się bawić,
Od wieczora, aż po świt!
Spodnie sprzedać, frak zastawić –
No i szaleć tak jak nikt!

Jak się bawić, to się bawić,
Od początku, aż po kres!
- Nie mam forsy! - Nie ma sprawy!
To się liczy, że chęć jest!

Siedzisz sam wśród czterech ścian
Ruszaj z nami, baw się i tańcz!
To nie szpan, że pośród pań,
Nie chce być z nami tylko zimny drań! – Dlatego

Jak się bawić, to się bawić,
Na sto procent, na sto dwa!
Niech się dowie, kto ciekawy,
Że dziś u nas wszystko gra!

Gdy cię gnębi wróg, że aż padasz z nóg,
Wtedy baw się tak jak młody bóg!
Gdy ci całkiem źle, to nie przejmuj się,
No i troskom w nos się śmieję!

Coda:

Raz jesteśmy młodzi, smutek nam nie szkodzi,
Dzisiaj zabawmy się!
Choćby źle nam było, znowu będzie miło
Każdy o tym dobrze wie!...

ZA NASZYCH CZASÓW

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński Muzyka: Andrzej Borowski

Za moich czasów, mówie wom,
Był cołkiem inkszy świat:
Śród babów było połno dam,
A każdo jak tyn kwiat!
Chłopaki byli tyż na schwał –
Łejery! Jasny gwint!
Wej, Francja – elegancja, sza!
Dziewuszki szły jak w dym!

Ej, za naszych czasów, co minyły het,
Koždy trzymoł fasón, gdy na randke szed!
Kluft zawdziywoł świeży tyn, chto dboł o szyk,
Nobliwy kołnirzyk wsadzoł se na gnyk!
Przy koszuli przodek sztywny, że oż coś,
Bo człek dboł o m(ł)ode jak nojlepszy gość!
Ej, za naszych czasów, jak-żeś nie był grzyb,
Každo była naszo, co nom wprysła w ślyp!

Za moich czasów, mówie wom,
Tyż o to ździebko szło,
No i z melami tyż był kram,
Gdzie diaboł młode mo!
Kramowoł z gracjom każdy chłop –
Łejery! Jasny gwint!
Oż czasym mela krzykła: „Stop!”
Nie ściskej! To jezd flirt!

Z BABAŃ NIE WYGRASZ

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński Muzyka: Andrzej Borowski

Gdzie diabeł nie da rady, baba się wtrynio!
A jak te klucze wtyko?! Słodko godzino!
Nikt nie chce mieć z kobyłtom nic do czyniynio!
Jak stary papuś, jak stary papuś za czci wyzuta,
Na cztery giyry, na cztery giyry baba jezd kuta!

Menszczyzna chce przed babom wystumpić z pómpom
A baba obliczuno, chytro i skómpo,
Wiync z babom zawdy wprysziesz jak śliwka w kómpot!
Jak stary papuś, jak stary papuś ze czci wyzuta
Na cztery giyry, na cztery giry baba jezd kuta!

Kotka, czy wydra – chto jóm tam wie?!
Z babą nie wygrasz! – Co to, to nie!
Choć by ci zbrzydła we w te i w te,
Z babą nie wygrasz! – Co to, to nie!
Co baba, to baba – czy ty jom znasz?!
Wiadomo – płeć słaba. O kurza twarz!
Co baba, to baba! O kurza twarz!
Wiadómo – płeć słaba, twarda jak głaz!

Jak w babie się zabujosz, bydzie poruta!
Niejedyn frajer z babom bejmy przeputa!
Kobyta to cyjanek, albo cykuta!
Na cztery giyry, na cztery giyry baba jezd kuta!
Na cztery giyry, na cztery giyry baba jezd kuta!

Z MELĄ NA SZELĄG!

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński

Muzyka: Henryk Kuczyński

Z melą na szeląg! Z melą na szeląg!
Gdzie młodzi się weselą, szafa gra!
Z melą na szeląg! Z melą na szeląg!
Nim zwiunże ślubny welon serca dwa!

W te świąntojańską noc, nad Warte ze mnom chodź:
Weznymy sprawnom łódź – ty wianek w nurta rzuć!
Niech płynie z rzyką w dal, niech słucho pięknych fal!
Swe szczyńście z wiankiem rzuć w dal, a jo je głąbne w dłoń!

Tak było od stu lat: tu z babciom knaił dziad:
Bo zawdy żyński ród, menszczyznom wianki plótl!
Wybrałeś jedną z cór, co świgła wianek w nurt
I padłeś meli do stóp – by kochać jom po grób!

Sobótki pienkny czas rozbudzo miłość w nas:
Przy meli w cieniu drzew buzuje w żyłach krew!
Wiync kiedy czujesz ty, na szelong z melom bydź
I całuj sznupke: cmok, cmok – za cołki boski rok!

Z melą na szeląg! Z melą na szeląg!
Choć ischjaż w gnotach strzelo z nami knaj!
Z melą na szeląg! Z melą na szeląg!
Kto meli sie nie przeląkł, w to mu graj!

ZNA EUROPA CHŁOPA

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński Muzyka: Henryk Kuczyński

Zno Europa chłopa, co mo w ryncach kopa
To mistrz na ringu, co zno swój fach!
Zno Europa chłopa, co mo rynce z łopat
Hej, mo chłop kopa! Hej, że oż strach!
Jo kapitał w ryncach mom, zapyndze wos w nyndze!
Z kluków pyndzle zrobie wom i wyćpie na złom! Na złom!
Zno Europa chłopa, co już wielu dopadł!
To chłop nad chłopy! To chłop jak dąb!

Jo w ryncach mom siłę! Czypionów już biłem!
Roz przodem, roz tyłem! Bęc!
Kto ze mnom zadziera, tyn gzika mo w gierach,
Jak jasno selera! Bęc – tak jak plędz!

Mom kopa jak ogier, kto weńdzie mi w drogę tymu zeńść pomoge
Hej, mo chłop kopa, hej, zno swój fach!
Wiara, niech ja skonam: lewa rynka – tona, prawa nie ważona!
Hej, mo chłop kopa! Hej, że oż strach!
Wy sie chceta ze mnom bić? Leżyta jak sznyta!
Walka zy mnom to nie wyc! Leżyta jak nic! Jak Nic!
Zno Europa chłopa co mo w ryncach kopa!
To chłop nad chłopy! To chłop, jak dąb!

Jo w ryncach mom siłę! i.t.d.

Mom jo w domu babe! Babsko nie jezd słabe!
Hej, mo chłop babe, co zno swój fach!
Móm jo w dómu babe! Babsko jezd jak diabeł!
Hej, mo chłop babe i przed niom strach!
O kapitał i o zysk, kobyta nie pyta!
Już w jej ślypiach widze błysk i wali mnie w pysk, jak mistrz!
Móm jo w dómu babe! Babsko jezd jak diabeł!
- Hej, mo chłop babe i trach, trach, trach!
- Hej, mo chłop babe i rach-ciach-ciach!
- Hej, mo chłop babe i przed niom strach!

ZOCHA, JA KOCHAM!

[Spis](#)

Tekst: Lech Konopiński

Muzyka: Henryk Kuczyński

Zbyt wiele pięknych dziewcząt jest na świecie!
Czy rosną tak po deszczu – nie wiem sam!
Przychodzą do mnie zewsząd i mnie pieszczą...
Cóż zrobię? Czy sobie radę dam?!
Zbyt wiele pięknych dziewcząt idzie zewsząd!
W tym sedno, że jedną już mam!

Zocha – ja tylko ciebie kocham!
Gocha – pojawia się we śnie!
Zdzisia – rzuci dzisiaj mnie!
Rysia – dała pysia, a ja jej nie!
Stacha – ma przecież swego gacha!
Bacha – się waha z kim ma żyć;
Za to Iwona bez mych uczuć kona!
Tulę ją w ramionach, lecz to – to nie!

Nie zdołam już we wszystkich się zakochać!
Szanuję, aktywistki, waszą cześć!
Figowe weźcie listki i wynocha!
Ty, Zocha, mnie kochaj, no i pieść!
W sercu coś mi gra całą noc do dnia!
Niech to trwa przez wiek cały, lub dwa!
Nie zdołam już we wszystkich się zakochać,
Więc Zocha, nie szlochaj! Pal sześć!